

Kraśiński W. Odpowiedź na
Uwagi pewnego Oficera..
W. 1818.

ODPOWIEDZ

na uwagi

pewnego Oficera nad uznaną potrze-
 bą urządzenia żydów w naszym
 K r a j u.

przez

AUTORA DZIEŁKA

pod Tytułem,

A P E R Ç U

SUR LES JUIFS DE POLOGNE.

INSTYTUT

BŁOŃŃ LITERACKI

BIBLIOTEKA

ul. Nowy Świat

Tel. 26435



w WARSZAWIE 1818.



22.141

ODPOWIEDŹ na UWAGI.

Znaydując niektóre spostrzeżenia nad małą rozprawą, którą przed Seymem napisałem miahuąc ją: *Aperçu sur les Juifs de Pologne*; w dziełku pod tyt: Uwagi pewnego Oficera nad uznaną potrzebą urzędzenia żydów w naszym kraju i jego roztrząsanie różnych pism wyszłych późnię w tym narodzie; osmielał się, szanując jego talent, znaomość rzeczy i chęć przysłużenia się krajowi; choć nie miał szczęścia znania go z imienia zastanówić się nad jego niektórymi zdaniem.

1^{mo}. Pisząc autor nie mógł lepię wybrać osoby komu miał przypisać swych kilka arkuszy, iak sławnego Lindego, którego prace krajowi nie tylko świetności lecz i prawdziwego użytku tyle przyniosły, a któren ucząc nas w nieśmiertelnym swym Słowniku znania źródłostów i składanych wyrazów, dał zasadę wszystkim początkowym pisarzom perodów układania. Ten przypisek zape-

**

wne, skutek wdzięczności, już daie najlepszą opinią o sercu autora, który temu swe pierwsze dzieło poświęca, kogo mówić i znać swój język nauczył.

Na drugiey karcie z porządku, a szóstey z numeru, znajdują się cztery dziełka wymienione —

pierwsze: *Apercu sur les Juifs.*

drugie: Sposób na Żydów;

trzecie: O żydach przez J. G. i

czwarte: O reformie Ludu Izraela przez światłego Wyszyńskiego.

Chociaż w tym dziełku autor dwa tylko z wspomnianych pism rozbiera w szczególności, sądzę więc, iż drugi tom chcąc wydać, dla niego dwa inne zostawia.

Wymawia mi autor na karcie 7mey, że z Czackiego wiele rzeczy wzięłem, na to odpowiedzieć tylko mogę, iż historia nie iest romanssem by z imaginacyi pisaną być mogła; iż dzieło niezgasłej pamięci Tadeusza Czackiego iest nadto ważnym, by w ręku prawie wszystkich nie było; że różnice przypisków co do lat, są zmienne; że niezmierny zbiór wiadomości któremi świecił Czacki w Polsce, nie zostawił równego iemu, i że to dzieło każdemu piszącemu w tym przedmio-

cie, za skazówkę służyć powinno, gdyż wszystkie źródła znając, ukazał ich następnym po sobie wiekiem choć nieuniętnością. Mam nadzieję, iż autor raczy mi darować, że szukałem tam światła, gdzie on całe kartki przepisał,

2^{do}. Prócz tego wymawia mi autor, iż nawet co do polepszenia stanu żydów i ich urzędzenia wziąłem z niego: w tym się myli, gdyż to nie są przedstawienia wiekopomnej pamięci Czackiego, ale seymu czteroletniego, który za przykład prawodawstwa nie tylko Polsce, ale światu służyć może.

Wiek dzisiejszy odmienny od 1794 roku. Wzburzona Europa w sposobie widzenia, innemi prawami rządzona, szanując w swęj całkowitości te przedstawienia, nie mogłaby ich dzisiay za doskonałe uważać, gdyby nie były przystosowane do naszego wieku.

Sam wyraziłem, iż miłości mojej własnej w tym nie mam, chęć dobra służenia krajowi mym piórem władająca, doskonalszemu skutki szczęśliwie zostawiając. Moja praca już jest nagrodzona, gdy tyle już nowych o tym przedmiocie wyszło uwag, i może mojemu piśmku winniśmy uczone autora dzieło.

3^{cie}. Dalej wymawia mi autor, iż nie położyłem czasu, w którym stróy żydowski wszedł do Polski, tyle odmienny od naszego dzisiejszego:

Pozwoli sobie autor na to odpowiedzieć, iż gdyby był zastanowił się nad nagrobkami dawnych królów polskich, i innych Polaków, byłby był widział, iż w XII, XIII i XIV. wieku, ten ubiór był narodowym; że nawet po pierwszey i drugiey wojnie religijnéy, cała Europa długie podobne suknie, i nawet czarnego koloru tylko nosiła, co w dziele Montfaucona znajdzie.

Ubiór ten, który my dzisiay Polskim nazywamy począł się dopiero od czasu ślubu Władysława IV. z Maryią Ludwiką Gonzagą, gdy wiele dwornej młodzieży z Czerkieskiej się woyny wrócili i bogate stroje tego narodu przywdzieli, młodey królowéy ten ubiór więcey się zdał ozdobnym, dwór go przyjął, a rycerska młodość świetna w boiu, przyiemna na dworze, szanując gust kobiet, które za królową poszły z brankowego odzienia w narodowy zmieniła.

Gdyby stróy żydowski był cudzoziemskim, o czasie iego wprowadzenia byłbym wspomniął; ale gdy jest własno-

ścią najstarszą naszą ziemi, nie do nich ale do nas należy. Nie żydzi, ale my stróy zmienili, dla tego od naszego iest różny.

O drugim dziełku autor oświadcza, iż iest zupełnie niedorzeczne. Mógłby autor lubo ma wiele przyczyn do tego zdania, grzeczniéy i z przyczynami nam to wyłuszczyć; gdyż każdy mając swój sposób myślenia nieodpowiedzialny iest za niego, ieżeli pisze ma zawsze chęć kraiovi służenia, a różnych opiniiów wydanie kształci i doskonali ie.

Co do trzeciego dziełka ma za złe autor, iż J. G. głosi się arbitrem dwóch innych. Co tylko iest drukowanym do sądu publiczności należy. Jeżeli chcemy zabronić innym sądzić sami sobie iuż prawa nie zostawujemy. I ieżeli Pan J. G. nie miał prawa sądzić dwóch innych dziełek więc autor nie miał prawa sądzić Pana J. G.

Co do czwartego dziełka, oddając sprawiedliwość światłemu Wyszyńskiemu, sofizmem chce go zbijać, iż różność sekty nauk żydowskich ma za szkodliwe.— Autor gdyby był się zastanowił, że Baron Wyszyński wspierając na logice i doświadczeniu swoje axioma, mógłby mu

odpowiedzieć, iż im więcej sekt się rodzi, im więcej między niemi zachodzi uroionych różnic, im więcej walk iest w sposobach widzenia, tym więcej się wkorzeniaią. Bez błałych w samym sobie dysput, nasza religia njebyłaby rozdzieloną; passye nie byłyby znalazły pokarmu; krew nie byłaby Europę zlała i różnowierców mogliamy nie byłaby ią zakryła.

Na karcie 11^{ty} autor chce porównywać Polskę co do żydów z innymi narodami.

By porównanie było sprawiedliwym, potrzeba: by równe były zasady, gdyż z równych zasad równe skutki wypływaią. — Jakież może być podobieństwo Francyi i Niemiec z Polską? Żydzi w innych krajach obcego nie składaią narodu, a nadto w małej liczbie straszyc nie mogą zalewem swéy ludności; poddani prawom krajowym iezeli się cokolwiek różnią, to wadami osobistemi, ale nie wadami całej swoiéy spóteczności i narodu prawie.

Na karcie 13^{ty} autor nie przyznaie Panu Russ sprawiedliwości, iego pod swój sąd przywofuie, iż ten utrzymaie i przy-

wodzi opiekę, którą nad żydami mieli następcy Rzymskich Cesarzów. Pomiędzy wielu możnych posiadaczów podzielone ich kraie wszędzie własnych uznawali panów; i gdy ci nie uważając innych praw nad własną wolę, żelaznym berłem kraie rządzili, które ciężyc więcej musiało na różnowierców, niż na tych, którzy z nimi w iednych świątyniach Bogu hołd oddawali, swą pracą ich żywili, w boiu równe trudy znosili i wawrzynem ich czoła wieńczyli.

Cesarze Rzymscy iako głowy Państwa silni co do opinii, słabi iako możnowładcy, sprawiedliwością i taż samą opinią utrzymujący się, wszystkich nieszczęsnych byli ucieczką, a tym samym i żydów.

Na karcie 16^{ty} pyta się autor dla czego sama Polska jest biedna, a chłop był uciemiony? Nie praw, nie narodu jest to wina ale smutnych rozterków po zgruchotaniu dziedzicznego Tronu. U nas poddaństwa nie było; prawa nasze opiekę nad włościaninem zapewniały, — równy w obliczu prawa z głównym posiadaczem ziemi, miał prawo z nim się rozsądzać, do samego Króla miał przystęp, i wolność porzucenia obrabianey

przez niego ziemi, iak tylko iego własność naruszoną została lub iego prawa szanowanemi nie były.

Napady Tatarów w Koronie, wojny Rossyyskie z Krzyżakami w Litwie, późniéy wyrzynanie miast naszych przez Szwedów, spustoszyły szczęśliwą niegdys Polskę, i żyzne iéy grunta w puste obróciły obszary; mieszkańców naszych w odlegle przeniosły ziemie. Na nowo brańcy cudzych kraiów, ze łzami cudzą pod nami obrabiali ziemię. Z po nad Wolgi, Elby, Donu i z Puszczy Syryi saméy wyprowadzone tłumy ludu, zasiedli nasze wsie i grody.— Wojownik zbogacony tym ludzkim lupem w nich widział niewolników, a rząd nieprzyjaciół lub ich potomków. Niewoli ludu ta iest przyczyna, spustoszenie kraiu, wojny i zabory.

Na karcie 21^{ey} autor kładzie pomiędzy przyczynami nieszczęść kraiu i ludu Izraela:

- 1° Bezrząd kraiu,
- 2° Chciwość szlachty,
- 3° Nieoświecenie niższéy klasy,
- 4° Różnicę ubioru i
- 5° Wzgardę dla żydów.—

Muszę przeprosić autora, iż iednego z nim nie iestem zdania, i mam nadzieię że innie to daruie, potrzebując sam równego poblazania, że przeciw zdaniu całego kraiu idzie. Co do pierwszego: sądzę, że iezeli znajdzie autor choć ieden kraj dobrze rządzony w cały Europe, niech mi będzie łaskaw pokazać taki, w którymby na żydów nieskarżono się, i gdzieby zawodem Rządowi nie byli.

Po drugie: co do chciwości szlachty, niewiem co ten rząd obywateli świetny dziedzicznym poświęceniem się kraiovi, męztwem, szlachetnością wrodzoną, przywiązaniem do oycyzny, mógł zdziałać autorowi, by w całym dziełku swoim iadem na niego obelżywe rzucił pociski? Chciwość szlachty iaki wpływ mieć może na żydów? Bawiący się kupiectwem, szynkiem, wolny inaią sposób układania się. Czy towar przedaie, czy karczmę żyd arenduie, chciwości nieczyięy nie podlega, gdyż do żadnego układu nie iest zmuszonym. Niechęć autora dla téy części narodu, która własnymi usługami lub oyców swoich zyskała wdzięczność narodu, nie może mi być nawet wytłumaczoną; gdyż u nas równa w obliczu prawa ze wszystkimi innemi stanami, enotą, i poświęceniem się dla dobra oyc.

czyzny różni się tylko. Niemogąc zrozumieć przyczyny, odpowiedzieć na to nie umiem.

Co do nie oświecenia klasy niższej, autor dalej w dziełku swoim na karcie 25^{tey} chce by nasi chłopci byli jeszcze przewrotniejsi od żydów, by się nie dali przez nich oszukać. Jest to sofizm jeszcze, i nawet do nie dodawania, gdyż jest podobnym do axiomu Likurga, który w Lacedemonie kraść wszystkim pozwolił, sądząc, że iak wszyscy będą złodziejami, na końcu czasu na iedno wyjdzie, bo co ieden drugiemu ukradnie, to inny odkradnie. Zapewne jest pięknie iść za tak sławnym prawodawcą, ale jeżeli podobny systemat autor przybiera, wątpię, by w Polsce mógł nim zostać—więc, gdy żydzi są źli, trzeba podług żądania autora, by my jeszcze gorszemi zostali; by ci nie oszukańcami ale oszukane mi być mogli.

Co do ubioru: nie żydzi, powiedziano, lecz my ubiór zmienili; więc za tę stałość nie mamy prawa na nich się gniewać. Możemy posądzić autora, iż dosyć lubi mody, by za zmianą w tygodniu był ubioru, roku lub wieku, co na iedno wychodzi.

Co do wzgardy dla żydów: nie jest ona skutkiem, iak tylko ich złego postępowania; Karaitów szanujemy, choć są żydami: nie Polaków powinien autor chcieć zmieniać, ale żydów, gdyż naród szlachetny, cnotliwy i świetny, nigdy nie będzie się pospolitować i równać z temi, których nie szacuje. Nie dla ich religii od której nasza pochodzi, nie dla ich ubioru, który Oycowie nasi nosili, ale dla ich przekupstwa, cheiwości i nieszlachetnego postępowania, niemi gardzimy. Wszak otwarte było im pole w naszym woysku, i niektórzy zyskali nie tylko sławę, ale i szacunek swych wyższych, gdyż oddzielili się od swoich współ-wierców, i naszymi współ-rodakami zostali.

Na karcie 26^{tey} autor delikatny będąc i robiąc różnicę zapachów, które w kraju rozlegać się mogą, do tego lubiąc polowanie uważał: iż psy nasze żydów nie lubią dla iakieyściś nieznaney woni, i na nich szczególnym głosem szczekają.— Winszując autorowi, iż Appolloniusza Tyńskiego odziedziczył wiadomość ięzyków zwierzęcych, na nich się nie znając usuwam się od podobney rozprawy, ale ośmielam się z winnym uszanowaniem dla jego światła przeczyć zdaniu które ma, iż czarny kolor odór zyskuje nieprzyje-

miny. — Każdy Hiszpan tym sposobem w swym kraju, sędzia we francyi, Xiądz w całym świecie, Burmistrz w niemczech i Doktor, zgraie psów za sobą by wodzili, i przez żadne podwórze przeysćby żaden z nich nie mógł.

Autor prócz tego ich koszulom musiał się przypatrzeć, mówiąc, iż nigdy nie są prane. Ja który nigdy ich niewidziałem, ośmielam się tylko wspomnieć, iż religia nakazuje im czystość, a jeżeli iey uchybiają, trzebaby to przypisać ich niepracowitości; która żadnego potu na nich nie wyciska, a tym sposobem ich ciała nie czyści; zgielkowi, który w ich ciasnych panuie mieszkaniach od powietrza ich dobrego odosóbniając, i nędzy, którey maiętnieysi nawet są podlegli, każdy grosz zyskowi poświęcając, a prawie nie przyzwoitey i zdrowey żywności. —

Autor na karcie 38^{mey} wspomina razem wypędzenie Maurów i Żydów z Hiszpanii iako powód zniszczenia tego kraju. Zapewne nic nie może być więcey niszczącym, iak nie tolerancya religijna. Nic nie może być więcey obrażającym naszego sposobu myślenia, iak ciemiężenie i nie sprawiedliwość ubarwiona

prawami tego Boga, który nas cnotami i miłością bliźniego natchnął.

Miał autor pole szerokie oplakania losu żydów razem z Jeremiaaszem; mógł przypomnieć Babilon i Niniwę, płakać nad grzechami rodu ludzkiego; przypomnieć nieszczęsne rozdzielenie pokoleń żydowskich, iak zbuntowane, Samaryę stawiali i burzyli; iak oyciec syna zabiiał; iak brat brata własnego życia pozbauił, iak później Wespazyan Jerozolimę zburzył; iak Kleopatra sobie tę część przywłaszczyła, iak na wszystkie części świata Rzymianie branki Idumei przedawali; iak Mahometa wyznawcy tę ziemię świętą opanowali, wszystko iego świętym stylem upięknione bydz mogło, ale zrównać wypędzenie Maurów i Żydów w Hiszpanii, to się niegodzi.

Pierwsi sławni naukami, z których ieszcze dziś korzystamy; budowlami nadzwyczajnymi, rolnictwem do naywyższego stopnia doprowadzonem, uznani za naród naypracowitszy, którego wypędzenie iednemu fanatyzmowi tylko przyznać potrzeba. — Z drugimi których momentalnie tylko wypędzono, których niezmierne osady ieszcze w Hiszpanii się znajduią a wieszce w Portugalii; którzy naybogatszą w kraiu składaią część kupców.

Te są uwagi wieśniaka który oddalony od stolicy, z imaginacyi nie piszący historyi, daleki od bibliotek publicznych, cytacyami podług dat i numerów nie jest w stanie odpowiedzieć na uczynione iemu zarzuty. Ośmielam się prosić autora uwag nad 4^{ma} pisemkami o żydach, by raczył te piąte łaskawie przyjąć, a za koło uwozu nie uważać.

JENERAL K....



